

Kronika miejscowa

OSTATNI DZIEŃ DO ZAPISU — SOBOTA 27-GO WRZESNIA

Zarząd szkoły Rady Oświatowej zawiadamia, że sobota będzie dniem OSTATNIM, w którym dzieci mogą być zapisane do szkoły.

Przeło uprasza się szanownych rodziców, aby skorzystali ze sposobności i nie odkładali na później z zapisem swych dzieci do szkoły.

Zwraca się uwagę, że nauka rozpoczyna się punktualnie o godz. 2.30. Dzieci powinny być punktualnie w szkole po godzinie drugiej. Wszelkie przybory do nauki dostarczy Łada Oświatowa.

Dziecko musi zachowywać się spokojnie. Zadana lekcja powinna być należycie zrobiona.

Prosimy bardzo o współpracy rodziców, względnie opiekunów. Za Zarząd Szkoły R. O.

Jożef Ziembicki, kierownik.

Zawiadomienie

Zbiadaniom niniejszym, iż powiadzenie Tow. „Kółko Przyjaciół” grupy 111 Z. P. N. odbędzie się dnia 26 września br., o godzinie 8ej wieczorem w Domu Narodowym przy 8ej ul. w sali zwykłych posiedzeń.

Ponieważ mamy sprawę finansową i wiele innych ważnych spraw do załatwienia, wszyscy członkowie proszeni o liczną przybycie.

J. Flack, sekretarz.

Posiedzenie Klubu Obywateli Amerykańskich (American Citizen of Polish descent), odbędzie się w piątek o godzinie 8 wieczorem we własnym lokalu, 322 E. 6 ulica.

Wszyscy obywatele amerykańscy polskiego pochodzenia mile widziani.

Obywatele, czas obecny jest niezwykle ważny w życiu politycznym. Przyjdźcie zastanowić się z nami co nam polskowemu obywatelowi amerykańskiemu polskiego pochodzenia należy czynić.

Obrazy z Polski

Słaraniem Związku Artystów Malarzy w Krakowie, przywieziono tu kolekcję obrazów, w której znajdują się obrazy Włodzimierza Tetmajera, Białoskiego, Sielichowskiego i wielu innych wybitnych artystów polskich.

Jest rzeczą bardzo pożądaną, aby te charakterystyczne dla rodzimych sztuk polskiej obrazy — znalazły nabywców między Polakami. Nabywać oglądać można w domu pn. 151 East 18 ul.

Harmonia

Sensacja sezonu będzie wielki koncert i bal Tow. Śpiewu Harmonii w Now Yorku.

Pierwszorzędne siły artystyczne przyjmują udział w koncercie. Dobrana publiczność uławi się na balu.

Kto od 44 lat śledzi złąkę prace Harmonii i jej ząszugi dla Polskiej Pieśni na Wychodzie, nie omisska przykryć, by z nami uławić i być świadkiem swych publicznych występów.

Kiedy? W sobotę 4go października, w Domu Narodowym na dwu salach.

BRONX, N. Y.

Koncert i Bal

Od lat 16 istnieje w Bronx T. Śpiewu Chopin, które w sobotę dnia 27go września br. o godz. 8ej wieczorem urządza Koncert i Bal, w Polskim Domu Narodowym, 705-707 Courtland Ave. W.

Wobec wielkiej uławy miejsca wóhó Wanda, żąny ze swych występów w Bronx i okolicy, użną za jędu z najlępszych chórow na Wschodzie. Atrakcją koncertu będzie występ symfonicznej i żąnej Polonii, panny Heleny Bronskiej z Bronx. Lubianej i cenionej w repertuarze solowych śpiewaczek, akompaniowanej na pianinie będzie panna Helena Wójtyłowa, członkini chóru Wanda. Koncert urozmaici również żąna ze swych występów baletowych, panna Janina Król z Bronx, uczennica polskiej klasycznej szkoły tańców Luni Nestor z Now Yorku, jakoteż lubiana i ceniona w Bronx i okolicy, panna J. Amleika, która odpowia soko kilka piosen.

Następnie piosen ogólną „Kantata Mickiewicza” odpowia Zjednoczenie Śpiewaków Polskich na Wschodzie. Dla uławy miejsca, koncert krakowiaków z South Brooklyn odpowia sektek.

Spełniana orkiestra prof. Mroza przygrywać będzie.

OBRAZKI NOWOJORSKIE

codziennie szkicuje WŁOCZĘDZA.

Szanowny Panie.

Wyczytałem w „Nowym Świecie”, że Wydział Oświaty Społecznej „Nowego Świata” zbiera książki, które wysyła do szpitali dla pacjentów polskich.

Jestto czyn bardzo godny i to właśnie skłania mnie, abym do Pana napisał z prośbą, aby raczył kilka książek posłać do Polaka, który samotnie już DWA LATA leży w szpitalu. Można sobie przedstawić, jak go ciężko będą polskie książki, które mu uprzyjemnią i gorzkie chwile.

Jego adres: F. W. Essex Sanatorium, Verona, N. J.

Z szacunkiem J. Sturski.

Dotychczas, natychmiast po otrzymaniu tego listu, posłałbym do szpitala paczkę książek polskich.

Ciesząc się bardzo, że możemy być tym biednym ludziom pomóc. Widzicie sami, drodzy Czytelnicy, że zawsze znajduje się wędzniczka, która zawsze znajduje się sposobność pocieszenia, niesienia pomocy materialnej, lub moralnej. Trzeba tylko chcieć zabrać.

Jedziłem do chorym Rodaku, lub Rodaczce, którym sprawimy przyjemność polskimi książkami, napisz do nas. Odezwiemy się w szpitalu.

Wszystkie polskie książki w domu, które przeczytałeś — posyłaj nam.

Znajdziesz się jakiś odbiorca.

LIST Z WIEZIENIA

Salachetach Panie Włoczędzo.

Uprzejmy list z dnia 19 tego miesiąca otrzymałem, czem się bardzo ucieszyłem, bo to pierwszy list z życia pełnym gorzkiej żałoby, że do mnie przemówił doświadcza. Daję ci więc list, z myślą napisać do ciebie i poprosić o udzielenie mi pomocy.

Pochodzę z Galicji, jestem katolik, rodzice moi pomarli, jak dzieckiem byłem i zostawił mi kawał gruntu. Skłoniłem jako najmłodszy syn przyjechać do Ameryki, gdzie samemu się zarobić i w tej samej gospodzie. Poznałem dziewczynę, którą kochałem i postanowiłem pojechać do Ameryki, zarobić więcej pieniędzy i później jako bogaty wrócić do kraju.

Jestem teraz w więzieniu, z powodu niedowiadania byłem i młody i że wsi pochodził. Przyjechałem z odcą legitymacją, ale to nie mi szkodziło. Bez żadnej moralnej i materialnej pomocy zacząłem pracować. Ciężko było, z początku, wyżytkiwano mnie strasznie, nie później zarabiałem i oszczędzałem i pieniądze posyłałem do kraju. Dowiedziałem się, że nasza narzeczona wysłała żanę za naszego sąsiada, że wuj mojej narzeczony, nie mając przychodu, zacząłem grzezną. Pojechałem do więzienia, minia, by szukać zapomnienia i tu zaczyna się moje nieszczęście. Pracując z różną mieszanią narodowości, poznalem jednego Włocha, z którym mieszkałem w tamtym hotelu. Doszło między nami do nieporozumienia, a gdy on na mnie się rzucił, by mnie zabić, w obronie własnego życia uderzyłem go, co mi przyniosło wielką kłopotliwość. Za to skazano mnie na więzienie. Nie miałem adwokata. Nikt mnie nie bronił. Opuściłem i głupi wrzutyłem zostalem do więzienia i zacząłem wierzyć, że jestem przestępcą. Byłem tylko chłop zale wzięty za złoty i opuszczony. Ale w więzieniu widzieli, że się bardzo dobrze zachowywałem i wypuścili mnie na wolność pod „parole”. Postanowiłem ożenić się z wdową po siostrze, która nie miała dzieci. Przysięgałem, że nie będę więcej pijał, że będę uczciwym, że będę miał adwokata. Zamiast ustosunkować się i żyć z łepem z łepem — miałem żmianowita i zgrzyoty i ciężkie kłopoty.

Goj brat mój przeszedł się i do szpitala, o jakiego on mnie rozbił, a on był co mógł. Broniliem się jednak dzielnie i zostawiłem mu pamiętkę. Gdy doszło do rozprawy, nie miałem adwokata, a zamiast adwokata miałem rekord waleczny, irytowany, który już jako starego zbrodniarza i skazano na cztery lata i 8 miesięcy więzienia.

Obecnie kończy się moja kara i mam być deportowany. Ostatnim promieniem nadziei jest to, że może być to dobre słowo, jakie mi Pan napisał w tym liście.

Jestem Panu szczerze oddany i do grobu wędziczka.

Słania.

Włoczędza

F. E. Z.	\$3.00
A. Rosinska	2.00
A. Skrzypacz	1.00
M. M.	1.00
M. M.	1.00
M. M.	1.00

LISTY DO WŁOCZĘDZI

Szanowny Panie Włoczędzo!

Trudno mi znaleźć słów do okieslenia Pańskiego bezinteresownego poświęcenia się. Tak głęboko zostalam wzruszona słysząc o doli tych nieszczęśliwych sierot — że z wdzięcznością do dalszej humanitarnej pracy, posyłam dwa dolary.

Wdzięczna, Antonina Rosinska, 157 - St. Nicholas Ave. 127th St. North Roslyn.

Szanowny Panie Włoczędzo!

Codziennie czytam Obrazki, szkicowane przez Pana i nieraz coś mnie dusi za krtań, a w oczach mała łza. Wprost nie wierzę, że doświadczył Pan takich cierpień, jakich doświadczył Pan.

Kreślę się z szacunkiem, F. E. Z.

Szanowny Panie Włoczędzo!

M. G. z pod nr. 594 Brill St. N. J. donosią wszystkim kłaczom z Peterson, iż wyszedł na strąk, gdyż pracodawcy nałożyli ciężary na robotników, co to zmniejsza do pracy na czterech maszynach (żądany, aby pracował tylko na dwu maszynach); 44 godzin na tydzień i zwykłą płacę o 15 proc.

Przeszło 200 fabryk przyjęło te warunki. Mniejsze fabryki jeszcze się namyslały. Associated Silk Workers walczą o lepszy byt dla swoich członków.

Komitet Strajkowy, 201 Market St., Paterson.

Severy lekarstwa utrzymują zdrowie w rodzinie.

NA NIESTRASNOŚĆ

oświecenie i brak apetytu spróbuje SEVERA'S BALZOL.

Ordyni toniki dla męczyzny i kobiet.

Długopisem na naturze we wzmożenie zdolności robót, wzdłuż takte i trawienie odbywa się prawidłowo.

Cena 80 i 85 centów.

Zapytajcie w aptece.

W. F. SEVERA CO. CEDAR RAPIDS, IOWA

W sprawie świadectw dla nowych wyborców

Z nastaniem jesieni, stosownie do rozporządzenia superintendenta, 27-42nd E. of 3rd Ave.

W Manhattan: 19-344 E. 14th St. 27-42nd E. of 3rd Ave. 40-310 E. 20th St. 49-226 E. 20th St. 61-610 E. 12th St. 71-188 E. 7th St. 157 - St. Nicholas Ave. 127th St.

W Brooklynie: 15-3rd Ave. Schermerhorn St. 40-15th St. 4th Ave. 50-50. 3rd St. Driggs Ave. 126-Meserole Ave. Lorimer St. 136-4th Ave. 40th St. 141-Leonard, McKibbin St.

Kilka słów informacji

Wszystcy powi wyborcy bez względu na czy są miejscowego, czy obcego pochodzenia, muszą przedstawić przy rejestracji świadectwo piśmienności, a nie posiadają świadectwa okieslenia szkoły elementarnej. Wobec braku takiego świadectwa, kandydat nie zostanie zapisany na wyborze. Świadectwa piśmienności (test), w powyżej podanych szkołach, w oznaczonych dniach i godzinach.

Kandydat może wybrać dowolnie szkołę. To się tyczy kobiet i mężczyzn. Kobiety mają otrzymać niezależne świadectwa, ponieważ nie będą mogły obecnie głosić (jak dawniej) na piśmie głosu.

Kto otrzyma świadectwo piśmienności

Wszystkie osoby, które wykazały ukończenie 6 stopni publicznej szkoły w Stanie.

Wszystkie osoby, które wykazały, że z powodzeniem przesyłają krzyżania i pisanie po angielsku w dziennej lub wieczornej prywatnej lub parafalnej szkole.

Wszystkie osoby, które z powodzeniem zdały test.

Kto jest nowym wyborcą?

Mężczyźni i kobiety urodzeni w Stanach Zjednoczonych lub zagranicą, którzy otrzymali prawo wyborcze w stanie Nowy Jork, na pierwszym stycznia 1922 r., bez względu na to, czy głosowali w innych stanach, czy nie.

Kto nie potrzebuje świadectwa piśmienności

Mężczyźni i kobiety urodzeni w Stanach Zjednoczonych lub zagranicą, którzy mieli prawo wyborcze przed 1ym stycznia, 1922 r., przez z niego nie korzystali; w to zaliczają się kobiety, mające obywatelstwo na mocy obywatelstwa mężów, oraz niepełnoletni, o ile mieli prawo wyborcze lub głosowali przed powyższą datą.

MUSIECIE UMIEĆ TARGCIE

177 East Main Street 100 Third Avenue

W razie, gdyby Wasz aptekarz lub agent nie miał KATROL-KE, to piszcie zaraz po takowy do wynalazcy o smu inspektora na 16,000 do rógów automobilowych. Larney żaden zawód nie korzysta z takiej samowoli i bezkarności, jak szoferzy.

NA STO CHORYCH, 95 CHORÓB

powstałe z zaburzeń żółdowych. Czy zastanawiali się kiedy, czy Wanza choroba nie była lub jest początkiem niedomagani żółdowych? O ile tak to spróbujcie używać nowego wynalazku siolowego lekarstwa KATROL-KE, które wytłacza wszystkie żółte substancje z krwi.

W razie, gdyby Wasz aptekarz lub agent nie miał KATROL-KE, to piszcie zaraz po takowy do wynalazcy o smu inspektora na 16,000 do rógów automobilowych. Larney żaden zawód nie korzysta z takiej samowoli i bezkarności, jak szoferzy.

W razie, gdyby Wasz aptekarz lub agent nie miał KATROL-KE, to piszcie zaraz po takowy do wynalazcy o smu inspektora na 16,000 do rógów automobilowych. Larney żaden zawód nie korzysta z takiej samowoli i bezkarności, jak szoferzy.

W razie, gdyby Wasz aptekarz lub agent nie miał KATROL-KE, to piszcie zaraz po takowy do wynalazcy o smu inspektora na 16,000 do rógów automobilowych. Larney żaden zawód nie korzysta z takiej samowoli i bezkarności, jak szoferzy.

W razie, gdyby Wasz aptekarz lub agent nie miał KATROL-KE, to piszcie zaraz po takowy do wynalazcy o smu inspektora na 16,000 do rógów automobilowych. Larney żaden zawód nie korzysta z takiej samowoli i bezkarności, jak szoferzy.

W razie, gdyby Wasz aptekarz lub agent nie miał KATROL-KE, to piszcie zaraz po takowy do wynalazcy o smu inspektora na 16,000 do rógów automobilowych. Larney żaden zawód nie korzysta z takiej samowoli i bezkarności, jak szoferzy.

W razie, gdyby Wasz aptekarz lub agent nie miał KATROL-KE, to piszcie zaraz po takowy do wynalazcy o smu inspektora na 16,000 do rógów automobilowych. Larney żaden zawód nie korzysta z takiej samowoli i bezkarności, jak szoferzy.

W razie, gdyby Wasz aptekarz lub agent nie miał KATROL-KE, to piszcie zaraz po takowy do wynalazcy o smu inspektora na 16,000 do rógów automobilowych. Larney żaden zawód nie korzysta z takiej samowoli i bezkarności, jak szoferzy.

W razie, gdyby Wasz aptekarz lub agent nie miał KATROL-KE, to piszcie zaraz po takowy do wynalazcy o smu inspektora na 16,000 do rógów automobilowych. Larney żaden zawód nie korzysta z takiej samowoli i bezkarności, jak szoferzy.

Dwuch ratuje samobójcę

Przez przy placu Battery, nie jest odpowiadającym miejscem dla samobójców: woda tam płyka, wobec tego dużo jest chętnych do ratowania życia desperatów.

Wczoraj słonecznie pięknie świeciło, więc młoda para małżeńska Mr. i Mrs. Brummelen siedziała sobie na ławeczce, przyglądając się pospóli Włoczędzy. Nieopodal Alvin Walty stał tuż przy brzegu. Niespodziewanie młody, wynędzniały człowiek rzucił się do wody w zamiarze samobójstwa.

Walty i Brummelen, jak jeden mąż skoczyli na ratunek, pokrzykując się aż po łopatkę w wodę i wycałując rozpaczonego.

„Nie warto byłoby o tym wszystkim pisać, gdyby nie fakt, że uratowany nie mógł się na nożach trzymać z głodu.”

Głodni ludzie w New Yorku, gdzie stosy pożywienia gniją i gdzie apetyt odbiera widok wystawionego na każdym kroku jadła.

Zawiadomienie o samobójstwie

Przemysławowiec Everett otrzymał list od przyjaciółki panny Manning z zawiadomieniem o zamiarze odebrania sobie życia. Na tymczasie uładła się na 80 ulicy pn. 132, gdzie mieszkała młoda kobieta. Przy pomocy panny Gaines, zarządzającej budynkiem, wysłała drzwi do mieszkania.

Na łóżku w ubraniu nieprzytomna od zażytej tróciżary leżała Margaret Manning, telefonistka z zawodu. W stanie krytycznym odwieziono ją do szpitala Knickerbocker.

W liście Margaret pisze, że chce aby jej ciało zostało oddane jakiemu szpitalowi dla badań anatomicznych. Oszczędności w sumie 500 dolarów przeznaczyła na swoich przyjaciół. Samobójstwo nie liczy 27 lat. Co było przyczyną rozpaczonego kroku, brak szlachetnego celu w życiu, czy ciężkie przeżycia życiowe, — nie wiadomo.

Co czytelnicy na to?

„Omdręsił procent szoferów przy „taksi” w New Yorku są pijakami, albo konsumtami narkotyków albo złodziejami.”

Te słowa zostały wypowiedziane przez Williama Larney, przewodniczącego zarządu dyrektora, róm kompani Mogul Checker Taxi, wobec szędzie Oberwager. Chodziło o sprawę szofera tej kompanii, który zniknął przed baro 300 dolarów przeznaczonej na Larney przy sposobności wyłaz wszystkie swe zale na szoferów, których widzi tylko w najczarniejszych harwach. Według niego, go zły w tem, że jest tylko osmim inspektorem na 16,000 do rógów automobilowych. Larney żaden zawód nie korzysta z takiej samowoli i bezkarności, jak szoferzy.

Wielki Bal

Tow. Kółko Przyjaciół urządził wielki roczny bal dnia 27 września, 1924 r. na górzej sali Domu Narodowego, 19 St. Marks Place.

Wzrósł, którzy były na poprzednich balach i wieczorkach Kółka Przyjaciół, widzieli najlepiej, jak się można uławić w gronie tych serdecznych przyjaciół, tak samo tym razem nie zapomni o dniu 27 września i nie tylko, że sami przyjdą, ale przyprowadzą swoich przyjaciół i znajomych, ponieważ górna sala Domu Narodowego jest obszerna, więc każ

dy się uławi dowoli. Komitet tym razem postarał się o pierwszorzędna orkiestrę, złożoną z osmii muzykantów, a więc każdy będzie nadwołany i wystarczy się dowoli. Kółko Przyjaciół śmiało liczy na Polonie miejscową i okoliczną, która licznie przybędzie na ten bal, o co uprasza KOMITET.

Wesoły Wieczorek

Komitet Im. J. Piłsudskiego w New Yorku postanowił urządzić WESOŁY WIECZOREK w Domu Narodowym, dnia 18 października, 1924.

Więjski taniec

W sobotę, dn. 27 września, sale Domu Narodowego w N. Y. przybiła się w omdniny, dawno już nie widziany strój i przemienia się w prawdziwą farmę ze wszystkich jej pięknościami i powabami. Chór Polonia, ochodzący w tym roku swój jubileusz, ustanowił Polonię newjorską — zmudzoną monotonnie białymi i wieczorkami, dać coś nowego i orwinalnego, a mając w gronie swem dobre młodziarzy, gwarantuje, że będzie to zabawa, jakiej nie było od dłuższego czasu. Goście będą mieli zupełnie zbudzenie, że przyszli spędzić chwil kilka wieczorem na farmie, na wieś. Będą tam więc miniaturowe budynki wiejskie, a wśród nich krzątać się będzie czterdziestu orwczonk. Chór Polonia, jedyny w krasiłowych strojach farmerskich, drugie przebrane za parobczaków, inne w roboczej odzieży, farmerzy pilnować będą porządku, a chłopiska orkiestra pod batutą prof. Zimochy.

Wszystcy, którzy nie chcą być omdnieni, niech uławić się na one jedne z najwspanialszych i popularniejszych, gdyż tam młodzi, pełna życia, energii i pomysłów, przygotowane cały program wieczoru, a publiczność nie gło się na niej nie zawodzi. Nie będzie więc nudy, że już w tę sobotę 27 września w Domu Narodowym odbędzie się ten oryginalny, wiejski taniec za występowem tylko 50c.

Ponieważ jest to rok jubileuszowy, chór Polonia na koncert w sobotę, dnia 18 października, również w Domu Narodowym po pisze się przed publicznością nowojorską i uładowi, co można dobrać chętnymi jednokrotność zdziać dla muzyki i dla piosen.

Pamiętajcie — 4 wiejski taniec w tę sobotę.

Wielki Bal

Tow. Kółko Przyjaciół urządził wielki roczny bal dnia 27 września, 1924 r. na górzej sali Domu Narodowego, 19 St. Marks Place.

Wzrósł, którzy były na poprzednich balach i wieczorkach Kółka Przyjaciół, widzieli najlepiej, jak się można uławić w gronie tych serdecznych przyjaciół, tak samo tym razem nie zapomni o dniu 27 września i nie tylko, że sami przyjdą, ale przyprowadzą swoich przyjaciół i znajomych, ponieważ górna sala Domu Narodowego jest obszerna, więc każ

dy się uławi dowoli. Komitet tym razem postarał się o pierwszorzędna orkiestrę, złożoną z osmii muzykantów, a więc każdy będzie nadwołany i wystarczy się dowoli. Kółko Przyjaciół śmiało liczy na Polonie miejscową i okoliczną, która licznie przybędzie na ten bal, o co uprasza KOMITET.

Wielki Koncert i Bal „Echa”

Tow. Śpiewu ECHO w New Yorku rozpoczyna karnawał jęsienny pierwszym wspaniałym koncertem i bale, dnia 25-go października, br.

Jak zawsze, tak i tym razem, komitet Towarzystwa dokłada wszelkich starań, aby bogato urozmaicić programem zadwołić przyjaciół i sympatyków Towarzystwa „Echo”.

Znakomicie silny artystyczny zespół współudział w koncercie, zaś znakomita orkiestra prof. Zimochy, przyszywać będzie do talia, czem zapewni nadobnym „m” Panom nadzwyczajnie dobrą zabawę.

Gorg Piesń!

Dry Dock SAVINGS INSTITUTION

Wielki Koncert i Bal „Echa”

Wielki Koncert i Bal „Echa”

Wielki Koncert i Bal „Echa”

Wielki Koncert i Bal „Echa”

Wielki Koncert i Bal „Echa”

Wielki Koncert i Bal „Echa”

Wielki Koncert i Bal „Echa”

Wielki Koncert i Bal „Echa”

Wielki Koncert i Bal „Echa”

Wielki Koncert i Bal „Echa”

Wielki Koncert i Bal „Echa”

Wielki Koncert i Bal „Echa”

Wielki Koncert i Bal „Echa”

Wielki Koncert i Bal „Echa”

Wielki Koncert i Bal „Echa”

Wielki Koncert i Bal „Echa”

Wielki Koncert i Bal „Echa”

Wielki Koncert i Bal „Echa”

Wielki Koncert i Bal „Echa”

Wielki Koncert i Bal „Echa”

Wielki Koncert i Bal „Echa”

Wielki Koncert i Bal „Echa”

Wielki Koncert i Bal „Echa”

HRABIA MONTE CRISTO

ALEKSANDER DUMAS
(OJCIEC)ROMANS
(Przekład z francuskiego)

(Ciąg dalszy).

— Szanowni państwo... przystępujemy do podpisywania aktu.

Naprawdę miałem nadzieję, że baron, potem baronowa, a następnie przyszedł małżonkowie. Baron ujął za rękę i podał mi rękę, gdy mi, przetrwał to wykład, o projekcie podania dochodowego. Zbliżył się wtedy baronowa, w towarzystwie pani de Villefort.

— Wyobraź sobie — rzekła do męża, biorąc pióro do ręki — co za fatalny zdarzył się wypadek; nowe jakieś odkrycie w tej sprawie o morderstwo i kradzież w pałacu hrabiego Monte Christo, nie pozwoliło panu de Villefort przybyć do nas.

— Cóż za szkoda!... odpowiedział tonie Danglars takim tonem, jakby jej mówił: — pocóż zażartować mi głowę takim głupstwem?

— Jest mi ogromnie przykro — rzekł Monte Christo zblizając się do stołu — iż to ja nimowolnie stałem się podobno przyczyną nieobecności pana de Villeforta.

— Jakto! Wpłyło to, hrabio, pozbawił nas tak pożądanego gościa? — zawałała baronowa, kładąc swój podpis na akcie — nigdy ci tego nie daruję.

Andrzej pilnie nadstawił ucha.

— Jestem bez winy w tym wypadku, pani baronowo proszę mi wierzyć — odezwał się Monte Christo.

A gdy go prosić zaczęło o bliższe szczegóły, zaczął opowiadać:

— Przypominacie sobie może, państwo, iż w moim domu zmarł ten biedak, który usiłował mnie okraść. Został zabity przez swego współnika, o ile się zdaje, który na niego czatował, w cieniu drzew ukryty. Pospieszono wtedy mu z mego domu na ratunek, a że miał ranę na pierś, więc go naprzód zoberano, przyczem jego kamizelka rażąca została tak niebezpiecznie, iż jej nawet gdy nie zabrali, gdy ten był w moim domu dla przeprowadzenia śledztwa.

Gdy Andrzej usłyszał te słowa, ślad śmiechu i podmuch zaczął się zbliżać ku drzwiom wyjściowym; już dojrzał zbliżającą się burzę i, jako człowiek ostrożny, starał się schronić przed nią.

— Odtąd dziś właśnie — ciągnął dalej swą opowieść hrabia — znalazłono wypadkową niebezpieczną kamizelkę, przetrudniawaną nożem i krwią zbroczoną, w jakiejś szafie, czy szufladzie. Kilka dni krążyło szamotaniną, a niektórzy rykowali się nawet, by zemścić, w posach jaknajbardziej efektywnych, oczywiście.

— Przyszedłono mi tę kamizelkę. Nikt nie wiedział, do kogo należeć by ona mogła, ja dopiero wpadłem na myśl, że musiała być ona własnością zabitego. Wtem służący mój, który przegadzał ze wstępem te zakrawione fachmasy, znalazł w kieszone bocznej kamizelki tej papier jakis i czy daz widać, kochany baronie, co to było?... Ilat do ciebie adresowany? Odesłałem go, rzecz prosta, wraz z kamizelką panu prokuratorowi królewskiemu, jako nowy dowód. Skłamał się nawet z tym bardzo, bo kto wie?... czy złożyłby nie planując jakiegos zamachu na ciebie, lub na twoją kasę?

Andrzej rzucił na Monte Christo wzrok obłąkany i nie czekając już na dalszy ciąg opowiadania znikł w publicznym salonie.

— Bardzo możliwe... rzekł Danglars, poruszony opowiadaniem do żywego — a czy ten człowiek zamordowany nie był dawniej wypadkiem na galech?

— Tak jest — odpowiedział hrabia — był to stary kalenik, Kadrus niejaki.

Andrzej, którego słowa te dożyły z drugiego już pokąty, wytrzymał się z niego do przedsiokna.

— Aleś podjęknął, państwo — zrobił uwagę Monte Christo — widzę, iż opowiadanie moje wywołało zamieszanie, za co przepraszam najmocniej.

— Jasnio Oświecony księżu Cavalcanti — zawałał notariusz, odbierając pióro od baronowej — na księcia Cavalcanti kole.

— Andrzeju!... Andrzeju!... powtórzyło kilku z młodzieży, którzy z dostojnym włochem byli na tym już stopniu poufalski, iż go po imieniu nazywać mogli.

W tej samej chwili całe towarzystwo stało jak kamienie, jakby upiory jakieś wtargnęły do salonu.

— Istotnie — było czego się przerażać. Oficer tandermy, przy wszystkich drzwiach salonu roztawiał bowiem swych podkomendnych, a następnie, w towarzystwie komisarza policyj, zaczął jakby wprost ku Danglarsowi.

Widząc to baronowa krzyknęła szamotaniną i zemdlala.

A i Danglars, aczkolwiek nie spodziewał się —by jego różne szachery głośnowe mogły kiedykolwiek wyjść na jaw, zblił bardzo silnie i nie mógł słowa wymówić.

— Co to znaczy, mój panie? — wystąpił wtedy Monte Christo — zwracając się do komisarza.

— Złoty z panów — zawałał głośno przedstawiciel władzy, nie odpowiadając na pytanie hrabiego — mianuje się Andrzejem Cavalcanti.

Odpowiedział mu okrzyki zdumienia i przesłachu.

— Czegoś wy chciałyście, od księcia Andrzeja Cavalcanti, panowie — zapytał Danglars w obłąkaniu prawie.

— Jestto galernik zbiegły z Tuonu — od-

powiedział komisarz spokojnie — obwiniony o zamordowanie niejakiego Kadruś, swego byłego towarzysza z galer. Proszę więc o wskazanie mi go, ażeby go mógł zaarrestować.

Lecz Benyktka nie było już, jak wiemy, w salonie. Znikł!

ROZDZIAŁ XXVIII.
Droga do Belgii

W kilka chwil po tej okropnej scenie, salony pana Danglarsa opustoszały doszczętnie. Zgrozadzeni na uroczystości goście opuszczali progi tak bardzo skompromitowanego domu już nie z pospiechem, lecz w popłochu, w panicznej ucieczce. Nie pozostał nikt, by pocieszyć, ukoł strapienych; uciekli wszyscy.

W pałacu zostali jedynie: Danglars, zamknięty w swym gabinecie wraz z żandarmem, któremu składał zeznania, dotyczące Benyktki i Kadruśa, baronowa, która, spazmując, zamknęła się w swojej sypialni; została nareszcie Eugenia, która, kryjąc w głębi swój duszy domane wrażenia, odeszła do swego apartamentu z dumnie podniesionym czołem, podciągając wraz z sobą i swą nierozłączną towarzyszkę, pannę d'Armilly.

Z całego tego groma, te dwie ostatnie osoby zaszły na naszą uwagę.

Niedoszła panna młoda oddalała się do swoich pokoiów z miną, jak to już zazwyczaj, obłąkane królów; panna d'Armilly natomiast zdawała się być bardzo wzruszona.

Gdy się znalazły w pokoju Eugenia, ta ostatnia targowała natchmiast drzwiami za sobą, zaś Ludwika prawie zemdlona padła na krzesło.

— Boże!... Boże!... coż za okropna rzecz — szlochała Ludwika — kto mógłby się tego spodziewać? Pan Cavalcanti!... zbiegły galernik!... morderca!

Ironiczny uśmiech ukazał się na ustach Eugenia.

— Jestem widać ulubienicą losu, zaprawdę — rzekła — ledwo zdołałam się uwolnić od pana Mercera, trafiłam natychmiast na pana Cavalcanti!

— Ależ, Eugenio, zachowaj miarę i nie porównujmy tego z tantum!

— Ach!... dajcie pokój!... wszyscy mężczyźni są sobie wari, jednakowo wszyscy są niebezpieczni. Szczyście! Jestem, iż ten ostatni wypadek uwolnił mnie od nich wszystkich i na zawsze.

— Wpływasz w zamiarze wyjazdu wraz z mną niezaprawdę?

— Ależ bardziej niż poprzednio, z tą jedynie zmianą, iż wyjeżdżam natychmiast, a nie za trzy dni dopiero, jak to było projektowane. Mam już doświadczenie i aż nadto tego życia światowego. Pragnę w przyszłości prowadzić życie swobodne, niezależne, życie artystyczne, z którego przed sobą tył ko zdawałabym sprawę... Zostanę tutaj?... A na co?... By dla miłości wydać mi się chciało za pana Debraya naprzykład?... Wpły daję z tobą. Powóz mam, zaś konie pocztowe zamówić można w każdą dech chwili. Paszport mam również, oto go masz!

Eugenia, mówiąc to, wyjęła z pugilarza papier urzędowy, rozwinęła go i zaczęła czytać: „Pan Leon d'Armilly, lat dwadzieścia, artysta. Włosy i oczy czarne, nos grabny (widzisz... mam grabny nos!). Uduje się do Belgii wraz z siostrą, Ludwiką.

— Cóż ja teraz ze swoim własnym paszportem zrobię? — zawałała panna d'Armilly rozbiawiona — skądżeś ten swój wzięłaś?

— Głównie była u hrabiego Monte Christo, z prośbą o listy do dyrekcji teatrów w Brukseli, Wiedniu, Medjanie i Rzymie, powiedziałam mu, że ty ogromnie boisz się sama podróżować i że byłabyś ogromnie mu wdzięczna, gdyby zechciał tak wyrobić paszporty nie tylko dla ciebie, ale i dla twojej brata, który jest właśnie: taki a taki. Przyjechał mi to zrobić bez żadnych uśmichów i, jak widzisz, dotrzymał obietnicy.

— Bardzo grzeczny człowiek. Wpły jedźmy razem? Zastanów się jednak, Eugenio, do brze nad krokiem, który uczynić zamierzasz.

— Już się nad tym zastanawiałam dobrze i oddawa. Powyżej uszu już mam tego pana Debraya oraz wiadomość o spadku lub wzrośnieniu się kursu akcji kół żelazne, papierów hispańskich, polityki miasta Haiti i tym podobnych.

Odtąd muszę być już tylko głupia i płakać, zobaczcie morze i kamień weneckie zobaczcie, i stary zobaczcie Rzym, katredre zobaczcie medjołańską!... Bełmany pniejdzie, Ludwiko?

Panna d'Armilly otworzyła burko i wydołała z niego mały portfel skórzany, a po przezieleniu pniejdzie, rzekła:

— Dwadzieścia trzy tysiące franków.

— Drużę tylo, conajmniej, w perlach, brylantach i inne bijuterii — uzupełniła Eugenia — jesteśmy zatem bogate. Mając około pięćdziesiąt tysięcy franków, możemy żyć ze dwa lata jak książęć, lub też ze cztery — dostato. Za pół roku jednak ty zaś mierzka, ja zaś swą ogromną kapitał ten podwoim. Wód ty pniejdzie, ja zaś mić będę przy sobie kosztowności. Tym sposobem, gdyby jedna z nas jakimś niebezpiecznym trafem zgubiła połowę skarbu naszego, to i tak nie pozostałabyśmy bez grosza. A teraz bierz mi się do waliz.

I obydwie przyakciły z niezmierną energią pakować zaczęły swe rzeczy, tak iż w bardzo krótkim czasie praca ta ukończona została.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Charles Vickrey przywiózł za sobą sierotę z Dalekiego Wschodu i apeluje o pomoc dla tysięcy opuszczonych dzieci w Azji Mniejszej.

KORESPONDENCJE

POŚWIĘCENIE I ROZWINIĘCIE SZTANDARÓW PŁACÓWKI WETERANÓW ARMII POLSKIEJ W NEWARK, N. J.

Cała Polonia newarska i okoliczna tłumnie wzięła udział w uroczystości poświęcenia i rozwinięcia sztandarów płacówki Weteranów Armii Polskiej w Newarku, w ubiegłą niedzielę po południu.

O godzinie 3 po południu ceremonia poświęcenia odbyła się w kościele św. Stanisława. Podczas uroczystego aktu, chóh Harmonia, pod dyrygentem E. Sennertem odpiewał „Błogosławieństwo Panie nam”. Piękne i silne głosy harmonistów nadały prawdziwego uroku ceremonii.

Świadkami uroczystości byli następujący ojcowie i matki chrzestne:

Panowie: Wice-konsul Roski, z New Yorku, Lorentowicz, Bulewicz, Jarmak, Twardzi, Schultz, dr. Marcjowski, Kulski, L. Dukiet, Prajzner, Władysław, Jankowski, Sypniewski, Mijchowski, Wodyński, Janowski, Stef. Gzowski, Szulczyński, Polewski, Piekarski, Gólbowski, Piwoński, Dukiet M., Wojewicz, Ozimek, Klemp, Brodowski, Krygowski, Niewiński, Bordon.

Panie: Michałska, Lorentowicz, Kowalska, Prajzner, Ciołek, Paszek, Gzowska, Janowska, Janowska St., Grajewska, Brodowska, Okrasinska, Krajewska, Radziwiłł, Czechowicz, Po mianek, Czechowska, Janowska Stan., Ciołek, Kotlińska, Polewska, Kocun, Sławińska, Szykowska, Pałka, Agnieszka, Lalek, Kossak, Bordon, Sidwa, Laskowska.

Z Harrison:

Panowie: Okuniewicz, Iwasze wski — Panie: Górska, Dobkowska, Moduszevska, Ryck.

Z Bloomfield:

Panowie: Waszkiewicz, Damecki, Narozny, Cieślinski — Panie: Danecka, Waszkiewicz, Cieślinska, Narozna.

Po skończonej ceremonii kościelnej, dalszy ciąg uroczystości odbył się w Laurel Garden.

ASPIRYNA

Strzeście się imitacji



Dopóki nie zobaczysz nazwy „Bayer” na paczce, lub na tablecie, nie otrzymujesz prawdziwego miłoty Bayera uznanego przez miliony za doskonały i przepisywany przez lekarzy środek dwadzieścia trzy lata na:

Zasieblanie Ból Głowy Ból Zębów Lumbago Ból Uszu Reumatyzm Niegłusze Ból Wętrogi

Przyjmując tabletki „Bayera” Tabletki Aspiryny. Każda cała paczka zawiera odpowiednie wskazówki. Wygodne pudełko z 12 tabletkami, kosztuje kilka centów. Aptekarze również sprzedają flakonki z 24 i 100 tabletkami. Aspiryna jest marką ochronną wyrobów Bayera. Monocapitolatidat Salicylacid.

przy Springfield Ave. O godzinie 4:30 rozpoczęło się przyjmowanie Towarzystwa i oficjalne otwarcie uroczystości.

Obchód zgaśli ob. St. Wilk. krótkim przemówieniem, w którym streszczył historię powstania Armii Polskiej w Ameryce i jej udział w walce o wolność Polski.

Na przedmówczym głośnie wołał on dra. Michałskiego, byłego majora armii polskiej, poczem orkiestra odegrała hymn amerykański i polski. Następnie dr. Michałski, przypominając słuchaczom gorzkie dni w roku 1917, kiedy to zwolniony był pierwszy wiec w Newarku, celem zorganizowania ochotników do armii polskiej. Dalej skierował na projekcja tegoż dnia z polskiego z Ameryki i na nie wieźmion odkrył na cześć Armii Polskiej, który trzykrotnie powtórzyła publiczność.

Chór Harmonia następnie odśpiewał pieśń „Wzniesie się Orie”. Zebrani długo oklaskiwali występ Harmonii.

Po krótkiej przemowie ob. Bulewicz odbyła się ceremonia wzniesienia gwózdzi w drzewo, co sztandar polskiego, przez ojców i matki chrzestne, oraz przez przezeńw przesłki towarzystwa polskich.

Hamilton Kean, kandydat do Senatu w Washingtonie, wylaję gwózdzi do drzewa, powiedzi, że czyni to w imieniu ciału swego pra-dziada, Juliana Croya Niemcewicz. Oświadczenie to publiczność przyjęła oklaskami.

Po tej ceremonii rozwinięto sztandar polski i amerykański przy dźwiękach orkiestry, która odegrała hymny obu narodów. Polski sztandar wręczył chorążemu ob. St. Wilk przy stosownym przemówieniu.

Sztandar amerykański wręczył chorążemu Hamilton Kean.

Nastąpił potem krótkie przemówienie wice-konsula Roskiego, dra. Michałskiego, ob. Bolewicz i redaktora „Kroniki” ob. Piwońskiego. Na tem zakończono uroczystości, poczem przystąpiono do zabawy tanecznej, która trwała do północy.

HARRISON

Z inicjatyw Klubu Politycznego Im. Pułaskiego i przy współudziale miejscowych Towarzystw dnia 30go sierpnia w Polskiej Sokoln odbył się Obchód Sierpniowy. Przewodniczył: Romuald Grodzki, mówcami byli: ob. Gutowski i ob. Rysiek.

Dział koncertowy urozmaicił wieczór.

Kolekta imienna:

Władysław Warwid	...	\$1.00
Romuald Grodzki	...	1.00
Franciszek Sławiński	...	1.00
Józef Marchewka	...	1.00
J. Podbielkowski	...	1.00
Antoni Butkiewicz	...	1.00
Ob. Rydzki	...	1.00
Maks. Wyżysinski	...	1.00
Edward Kochanski	...	1.00
Ob. Czartowski	...	1.00
Obywatelka Małeczka	...	1.00
Józef Zwoliński	...	1.00
Aleks. Rakowski	...	1.00
Antoni Kalamajko	...	1.00
Stanisław Stankiewicz	...	2.00
Bronisław Kochanski	...	1.00
Konstanty Babal	...	1.00
Władysław Zdzwik	...	1.00
Razem	...	\$19.00
Do kapeluszy	...	28.95
Razem	...	\$47.95
Rozchód	...	6.76
Pozostało gotówką	...	41.19

KOMITET.

CZY „PRZEKŁĘTY KRAJ”?

(Ciąg dalszy ze strony pierwszej.)

śmierć do Moskwy człowiek, który tyle sprytu i zdolności umiał włożyć w dzieło walki z bolszewikami, a przedtem z caratem.

Teraz Sawinkow woła na cały świat: „Jestem szczepiliwy, że się wyrwałem z tego przeklętego kraju (z Polski)”. I dalej woła na cały Zachód i Wschód, że się mylił w stosunku do Rosji, i dyskretyjnie wczorajszych swych kombatanów, od których brał pieniądze. Wpęd: od sztabu francuskiego, od Masaryka, od sztabu angielskiego — po to, aby potem być w swej pierś rosyjskie i wołać: „winowien i winowat” (winiem i przepaszam).

To wołanie Sawinkowa nie może być obojętne dla Polski, która musi wypracować praktyczne wnioski z doświadczenia miedwonych i poddać analizie wartość sojuszy z kombatanami w rodzaju Sawinkowa.

Sawinków jest w danym wypadku symboliczny. W jego nazwisku, złożonych przed sądem bolszewickim, przebiegały dwa zasadnicze uczucia (odpowiednio, cprawda, podmalowane przez agencję rosyjską):

a) skrusza („pakajanie”) za zdradę rosyjskiej ojczyzny; b) miłość do niej, miłość, która przewidywała nienawiść do wczorajszych jego wrogów politycznych.

Polska może być pewna, że jeśli przyjdzie czas mobilizacji rosyjskiej przeciwko Polsce — to zmobilizują się przeciw niej i biali i czerwoni rosyjanie tak samo, jak zmobilizowali się w roku 1920 na komendę Lenina ulaskawiającego nawet dawnych żandarmów w imię zwycięstwa nad „polskim wrogiem”.

Gdy mówo o rewizji tych sojuszy, które były i które być mogą — trzeba też pomyśleć o zasadniczej rewizji stosunku do tych mniejszości narodowych, które mogą tworzyć ze się tym granicę między Polską a Rosją, albo, w najgorszym razie, żywy most między Moskwą a Warszawą, most, na którym ona mniejszości, polski napis: droga do „przeklętego kraju” jak go określa ex-kombatant Polski, Borys Wiktorowicz Sawinkow, dla którego przeklętym krajem były Rosja, a dziś jest Polska. Wystąpienie Sawinkowa to jedno z tych przypadkowych ostrzeżeń, które Polska musi wziąć pod uwagę i rozważyć, aby przekonać świat kulturalny, że tym „krajem imprekujemy” nie chcemy być i nie będziemy dla nikogo.

Droga ku temu — to reformy, zmierzające do poprawy bytu pracujących, do obrony pracy przed chłapiącą kapitału, do wolności sumienia, słowa i przekonań, które w Polsce (zresztą i w Rosji) niema.

Sawinkow, rewolucjonista i społecznik, w tym tem bardzo doświadcza, ale, wybierając między Polską a Rosją, wybrał te ostatnie, jako ojczyznę — rzucając Polskę w twarz, wzamian za dawną gojczyznę i schronisko — ciężkie wyrzwanie, wezwanie i wyzwisko „przeklęty kraj”!

Pytanie to podjęmy rozwadze rządu, sejmu i całej Polski myślącej wraz z emigracją.

Brooklyn i okolice

Tragedia małżeńska jakich wiele

Józef Grochowski, mieszkający pn. 46 Hudson Ave., w Brooklynie matłwił się bardzo i nocie bezsenne spędzał, myśląc o swej żonie, która w ostatnich czasach zachowywała się bardzo dziwnie. Zpracowuszywa, iż go zdradza, udał się do detektywa Blooma w New Yorku i polecił mu śledzić swą żonę. Detektyw przez kilka dni nie dał o sobie znać. Grochowski myślał, że jego sprawa została zapomniana. Wczoraj jednak detektyw zaprowadził go do mieszkania Karola Wojewódzkiego pn. 75 Debeuws St. w Brooklynie, gdzie pani Grochowska przysypała została na gorącym uczynku.

Sprawa znajduje się w sądzie. Tragikomedja małżeńska zakończy się rozwodem.

BACZNOŚĆ KOBIET
BROOKLYŃSKIE

Międzynarodowy Instytut Y. W. C. A. donosi, iż nauka języka angielskiego dla dziewcząt i kobiet odbywa się bezpłatnie w gma chui Y. W. C. A. pn. 54 Sidney Place w ardy i piątki, o godz. 7:30 wiecz.

„Początek 24 września.

Do Ludowców z pod znaku „Wyzwolenie”

Niniejszej, zawiadamia się, że pozwolenie koła 74 P. S. L. Wyzwolenia odejdzie się w piątek dnia 26 września, o godz. 8 wieczorem w Sokoln, pn. 190 Grand St. w Brooklynie.

Wszystkich członków uprasza się przeto o listy i punktualne stawienie się na oznaczony czas. Niewniez tapraszowni i sympatycznych.

Szanowni Obywatele! W łączności jest siła, więc łączmy się i wspólnie pracujmy nad sprawami, które nas najwięcej obchodzą.

Za Koło 74, P. Janik, sekr.

Pamiętajcie o Funduszu im. Józefa Piłsudskiego!

Zawiadamian Szanowna Publiczność, że dnia 1go października otworzamy

PIERWSZORZĘDNY
BEAUTY PARLOR

prosząc o łaskawe poparcie

Julja Budna

156 Nassau Avenue
BROOKLYN, N. Y.
(Bl. 42, 44, 46, Oct. 1)

SOUTH BROOKLYN.

Nauka języka polskiego dla dzieci w szkole św. Krzyża, — 161 — 15 ulica w South Brooklyn, odbywa się w ardy i piątki o godzinie 3 po południu do 6 w wieczór.

Nauki udeziła ks. W. Trzeptczyński.

Wieczorek naukowy połączony z odczytem odbędzie się w niedzielę, dnia 28 września, o godzinie 5 po południu, w sali kościoła św. Krzyża, 161 — 15 ulica South Brooklyn. Wygłoszą interesujący odczyt na temat: „Religia i Religijność”.

O liczne przybycie Rodaków i Rodaczek uprasza

Ks. Wł. Trzeptczyński.

GLEN COVE, L. I.

Niniejszej, zawiadamiam szan. Polonję z Glen Cove i okolicy, że urządzamy bal na korzyść Stow. Pol. Domu Narodowego i upraszamy wszystkich o współudział.

Za komitet zabawy

Wład. J. Burczak.

Praktyczna żona.

— Żoska, nie mił innego nie pozostaje, jak kula w łeb!

— A mnie pozostaje „twoja” polisa assekuracyjna.

POLSCY LEKARZE

Telefon: Oreenpalt 3738 —
DR. LOUIS S. GRZYC
102 Kent Street, Brooklyn, N. Y.
pion. Manhattan 4-4444
Od 1 do 2 popoł. i od 4 do 6 wiecz.
W niedziele od 12 do 2 po południu.

Dr. Grzyz dopiero wrócił z Europy i rozpoczął nową pracę.

Telefon: 898
St. M. Lewandowski, M. D.
Specjalista-Chirurg

ODWYŻCENIE
Od 1 do 4 popoł. i od 4 do 6 wiecz.
W niedziele i święta od 12 do 2 po południu.

Dr. Grzyz dop

(Real Estate for Sale)

DO SPRZEDANIA TANIE I DOBRE
DOMY

1. faj. murowany dom po 6 pokoi

Wanna; elektryka. Cena \$10.000. —
Wpłaty \$2000.

1. murowany dom po 4 pokoje i
wanny. Cena \$13.750; wpłaty \$2500;
rentu \$172.

2. murowany dom, wszelkie ulep-
szenia; garaż na 2 automobile. Cota
40x100; dom w pięknej dzielnicy. Cena
\$12.500; rentu \$120; wpłaty wedle u-
mowy.

W Wolański



Wynajem: 600 na 6 pokoi, student. Kuchnia studnia na podwórzu, sprzedam wszystko z meblami za \$2,200, gotówką \$1,000, reszta na łatwe spłaty. Nyci: Ruzyci, 4 Columbus Ave., Amsterdam N. Y. (29e)

[illegible]

MUROWANY dom do sprzedania
Skarszewie, na Pomorzu; 2 piętra
parter, przy stacji, duży spiłchlerz, ma-
giel; można zamienić na realność
Brooklynie lub okolicy. Zgłoszenia

6 FAM. MUROWANY, 4 POKOJE
DLA RODZINY; NAROZNY
SKLEP; RENT \$3,432. CENA

DWIE loty na sprzedaż przy linii tran-

2 FAM. DREWNIANY; 11 PO
KOZI; KAPIELNIE; RENT 3048
CENA \$6,700, GÓTOWKI \$948
DO \$2,500, GAWLIŃSKI & CO
206 DRIGGS AVE., BROOKLYN
N. Y.

Właściciel

Room 305
126 Liberty St., New York City (276)

8 FAM. MUROWANY; 5 POKO
DLA RODZINY. KAPIELNIE
DOM W DOSKONALYM STA
NE; RENT \$2436. CEN.
\$19,800. GOTÓWKI OKOŁ.
\$5,000. GAWLIŃSKI & CO., 20
BRIGGS AVE. BROOKLYN

Poszukiwania

(Information Wanted)

RZENNIK, młody Polak poszukuje p
cy w Warszawie w New Yorku
okolicy. Zgłoszenia, J. K. c. n.
świat. (2)

WADOWIEC poszukuje inteligentn
wdowy, bezdziennej, w średnim wieku
do zarządzenia domem i cawog
szkolnych dzieci; listy i fotografie p
się przesyłać pod adres. E. Albert,
Derby St., Bloomfield, Conn. (2)

PANIENKA poszukuje pokoju przy
legendent i porządnej rodzinie. A
c. o. Nowy świat. (2)

MALARZ dekorator poszukuje pr
na swętny i wewnątrz. Zgłosz

BALWIERZA potrzeba, zdolnego Po
ka do pierwszorzędnej rezure j
wspólnika z gotówką \$250. 465 W
Street, New York City.

(24, 25, 26, 29, 30, 1.)

Pokoje do wynajęcia
Rooms to let

CZTERY pokoje, gorąca woda, rent
stacja pociągów ekspresowych, 614
59th St., Brooklyn.

DO WYNAJĘCIA frontowy po
Dworek 3, od 6, 121 Ninth Ave

UMELOWANY, duży frontowy po
dla dwóch osób i mały dla jed
sobnie wjeżdż; modna łyżwa kuch
elektryka, wanna, 285 First Ave., p
wzr., piętro blisko 17th St.

MIESZKANIE przy rodzinie do w
jęcia dla samotnego mężczyzny;